

Crea Giuseppe, *Gli altri e la formazione di sé*, EDH, Bologna 2005, ss. 301.

Trudne jest wyodrębnienie i określenie różnych osobistych czynników wchodzących w skład procesu indywidualnej formacji permanentnej. Trudność ta wynika z niemożności jednoznacznego zdefiniowania zarówno dojrzałości osoby, jak i właściwych relacji międzyludzkich. W procesie formacyjnym istotne jest dostrzeganie relacji zachodzących między zmianami dotyczącymi natury ludzkiej a perspektywą religijną. Należy unikać przy tym wszelkich schematów, uproszczeń czy przesądów w postrzeganiu i powierzchownym ocenianiu człowieka. Zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym trzeba się bronić przed wszelkiego rodzaju redukcjonizmem.

G.W. Allport twierdził, iż nieliczni są ci, którzy mają głęboką dojrzałość religijną. U większości ludzi wartości religijne nie integrują się w pełni z ich osobowością. Ludzie ci często przyjmują w praktyce życiowej postawy niezgodne z uznawanym systemem wartości. Z kolei Z. Freud głosił, iż religia może przybierać w zachowaniach ludzkich cechy postaw perwersyjnych i neurotycznych. K. Jung natomiast, bazując na swoich doświadczeniach z praktyki klinicznej, podkreślał związek większości przypadków neurotycznych z problemami o podłożu religijnym. Chodziło tam jednak bardziej o religijność mocno związaną ze stereotypami i nieświadomymi elementami wyobrażeń archaicznych niż z poczuciem sensu odpowiedzialności osobistej za rozwój religijny.

Ciągle aktualne pozostaje pytanie o możliwość osiągnięcia pełnej dojrzałości jednostki. Przy dążeniu do dojrzałości należy mieć zawsze na uwadze zarówno przebieg samego procesu rozwojowego jednostki, jak i jej rozwój na płaszczyźnie duchowej. Jeżeli rzeczywiście dojrzałość religijna może być wyrażana poprzez postawy i zachowania, które pozwalają na manifestowanie osiągniętego poziomu jednostki, należy także przyjąć, iż istnieje nieznaną obszar w człowieku, który nie może być uzewnętrzniony, a który jest tym, do którego człowiek dochodzi dojrzejąc w pełni w swoim głębokim wymiarze wielopłaszczyznowym. Innymi słowy można w ten sposób mówić o tym, dlaczego dana osoba jest lub nie jest dojrzała. Prowadzi to z kolei do poznawania i pogłębiania form tej dojrzałości, jaka na danym etapie została osiągnięta. Należy przy tym nie zapominać o prawach dynamik rządzących rozwojem osoby na poszczególnych etapach jej wzrostu fizycznego i duchowego. W takim wypadku istotne jest branie pod uwagę wspomnianego wyżej wymiaru wielopłaszczyz-

czyznowego rozwoju człowieka. Podkreśla się w nim, iż przeżycia religijne danej osoby podlegają ciągłej przemianie aż do jej ostatnich chwil życia. Ten fakt wydaje się tu najważniejszy.

Wymiar wielopłaszczyznowy zakłada w swojej zintegrowanej wizji człowieka jego otwarcie się na relację z innymi oraz jednocześnie dostrzeganie własnej i cudzej różnorodności. Podkreśla się tutaj wartość doświadczenia ludzkiego, a zwłaszcza odniesienie życiowe do przynajmniej jednego ideału, do którego nawiązuje się w dokonywanych wyborach celów i wartości. Z drugiej strony istotne jest przyznanie priorytetu problemom rzeczywistym, z uwzględnieniem tych codziennych, a przede wszystkim tych, które stanowią swoiste *continuum* w procesie rozwojowym człowieka. Pozwala to bowiem w konsekwencji na integrowanie w sobie różnych komponentów psychologicznych i wymiarów relacji międzysobowych, które przyczyniają się do ubogacenia życia i otwarcia się na świat wartości, a także podejmowania wyzwań, których każdego dnia dostarcza samo życie. W takiej perspektywie można dokonać interpretacji „dojrzałej osobowości”. Mamy tu możliwość dostrzeżenia różnorodnych jej „zakamarków”, w których krzyżują się, na poziomie emocjonalnym, rytualnym, społecznym, poznawczym i motywacyjnym poszczególne elementy osobowości. Staje się możliwe zintegrowanie tego wszystkiego w procesie formacyjnym w autentyczną jedność organiczno-dynamiczną. Chodzi tu przede wszystkim o postawę aktywną, która przejawia się w uczestniczeniu „tu i teraz” w wydarzeniach i przeżyciach jednostki, jak i wspólnoty, do której ta jednostka należy. Celem jest tu „osoba relacji”, którą staje się człowiek otwarty na swoje własne wnętrze i na rzeczywistość go otaczającą. Dotyczy to zarówno jego relacji międzysobowych, jak i jego otwartość na rzeczywistość transcendentną. Takie podejście do rozwoju umieszcza osobę w szerokim *spectrum* obejmującym integralną całość życia człowieka, podkreślając jego harmoniczny rozwój z punktu widzenia zarówno praktycznego, jak i formacyjnego. „Osobą relacji” jest człowiek, odkrywający stopniowo w swoim procesie rozwojowym wszystko to, co dotyczy jego raportów z otoczeniem w konkretnym momencie. Dotyczy to także przeszłości tej osoby i jej projektów na przyszłość, które nie ograniczają się tylko do aspektów kulturowych czy psychologicznych, ale ubogacone zostają różnorodnymi propozycjami, czyniącymi te projekty rzeczywiście dynamicznymi i perspektywicznymi.

Z powyższych obserwacji wynika jasno, iż proces rozwojowy człowieka ma sam w sobie charakter pozytywny. Podkreśla się tu wartość samych doświadczeń życiowych jednostki w jej relacjach z szeroko rozumianą transcendencją. Nie bez znaczenia jest także stopniowy rozwój zdolności w podejmowaniu wolnych i odpowiedzialnych decyzji, biorących pod uwagę solidarność społeczną i miejsce dla drugiego człowieka w kreowaniu osobistych projektów życiowych. Chodzi tutaj w konsekwencji o taki proces formacyjny, który wychodzi z założenia, iż osoba ludzka, dzięki swojej radykalnej otwartości na świat egzystencjalny, który ją otacza (w takim też sensie V. Frankl mówi o „autotranscencji”), jest w stanie dostrzec zarówno drugiego człowieka, jak i Boga. Ta relacja *ja-Ty* pozwala na postawę autonomii w relacjach z innymi i z zachowaniem własnej oryginalności.

Przedstawienie zatem dojrzewania osoby w wymiarze ludzkim i duchowym, wychodząc od aspektu rozwojowego i międzysobowego, mającego za podstawę bazę teoretyczną o dużej wartości naukowej, okazuje się jedyną drogą. Książka G. Crea ukazuje w sposób oczywisty, iż jest możliwe umieszczenie propozycji formacji permanentnej w sposób naukowo poważny i wolny od postaw redukcjonistycznych, które niestety są często obecne w literaturze pseudoreligijnej, i co gorsza także w pseudopsychologicznej.

Książka jest podzielona na 10 rozdziałów. Pierwsze dwa rozdziały podkreślają ważność procesów dojrzewania ludzkiego i chrześcijańskiego, jako procesów kontynuacji życia i rozwoju osób, precyzują postawy teologiczne, psychopedagogiczne, jak i kryteria metodologiczne pogłębione następnie w dalszej części. Trzeci rozdział z kolei ukazuje podstawy teoretyczne rozwoju psychologicznego w konfrontacji z przyjmowanymi postawami życiowymi. Szczególnym zainteresowaniem darzy się tu postawę otwarcia się człowieka na samego siebie i otoczenie, mając na uwadze kryteria metodologiczne, które charakteryzują kierunek humanistyczny w psychologii. Czwarty rozdział jest poświęcony poszukiwaniu znaczenia własnego „ja”, które pozwoli na ustawienie osobistego projek-

tu życiowego według konstruktywnej i pozytywnej wizji życia. Dotyczy to również różnego rodzaju przeżyć i traum psychologicznych w świetle dojrzałości jako osoby i chrześcijanina. W piątym rozdziale autor zajmuje się analizą zachowań międzyludzkich w kontekście wspólnot, do których należą jednostki. W szóstym rozdziale natomiast podkreśla się ważność zdolności regulowania życia uczuciowego, które pomaga w integralnym rozwoju człowieka w kontekście relacji interpersonalnych. Kolejne dwa rozdziały przedstawiają syntezę niektórych modeli obserwacji i rozwoju zachowań. Wychodzi się tu od odkrycia odmienności własnej osobowości, aby dojść do uznania konieczności postawy „wsluchania się” i zaakceptowania tej różnorodności. W sposób szczególny, w siódmym rozdziale autor dokonuje analizy dynamik konfliktów interpersonalnych, podkreślając jednocześnie ich użyteczność w odkrywaniu sensu życia wspólnotowego. Ta analiza jest pogłębiona w ósmym rozdziale poprzez specyficzny model obserwacji postaw. W rozdziale dziewiątym zostały zaprezentowane rezultaty badań przeprowadzonych wśród osób konsekrowanych. Wynika z nich, iż relacje międzyludzkie wpływają w sposób znaczący na postrzeganie siebie. Mogą też ułatwić dojrzwanie i rozwijanie właściwych postaw wobec innych. Ostatni rozdział książki jest swoistą syntezą różnych aspektów wzrostu człowieka. Zawiera w sobie stwierdzenie, będące swoistym podsumowaniem przesłania książki: *miarą realizacji siebie jest otwarcie się na drugiego poprzez wzajemne wzrastanie we wspólnocie*.

Na końcu książki zostały umieszczone aneksy (8), które mogą być pomocne przy diagnozowaniu postaw i relacji międzyludzkich.

ks. Zbigniew Formella SDB
Università Pontificia Salesiana, Roma